

# GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

**REDAKCYJA:** W Lublinie bez odosłania z przesyłką pocztową  
 rocznie Kor. 13.00 z przesyłką pocztową Kor. 24.00  
 półrocznie „ 6.50 „ 12.00  
 kwartalnie „ 3.30 „ 6.00  
 miesięcznie „ 1.10 „ 2.00

za odosłanie 30 hal. miesięcznie

91a włościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

## OGŁOSZENIA:

przed tekstem 1 str. Kor. 1 hal. 00.  
 w tekście II i III str. „ 1 „ 60.  
 po tekście „ — „ 50.  
 za wiersz „ — „ 60.  
 drobnym piśmem „ 2 „ 20.  
 lub jego miejsce „ 1 „ 00.  
 osobiste „ — „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porty pocztowe 1/2 hal. od 1 futa. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincyi 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

# PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy wnoszą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917 w Administracyi „Głosu Lubelsk.” — ul. Gubernatorska № 10  
**mogą otrzymać DARMO**  
**mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.**

**Dziś!** w kino „URANIA” Krak.-Przed. № 51.

Demonstrowany jest następujący program:

## „DZIECI MAJORA”

Wspaniały dramat.

„Najświeższe zdjęcia z placu boju”

## „MOBILIZACJA W KUCHNI”

Bardzo wesoła komedia.

## ZARZĄD SZKOŁY MUZYCZNEJ

## wa Muzycz. w Lublinie im. Stanisława Moniuszki,

zawiadamia osoby interesowane, że zapisy na II półroczny rok szkolny 1916/17 przyjmuje kancelarya szkoły codziennie oprócz świąt od 5 do 7 po poł.

Blizszych informacji udziela kancelarya szkoły w gmachu Katedralnym w oznaczonych wyżej godzinach. 1459

## Książnica Polska N.S.W.

LWÓW — MAŁECKIEGO 5.

POLECA:

E. ROMER

## WOJENNO-POLITYCZNA MAPA POLSKI

(Z okazji manifestu z 5 listopada 1916 r.)

Cena 1 korona.

Mapa ta podaje granice Polski z roku 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacyi wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabywania w każdej księgarni. 2006

## TELEGRAMY.

### Komunikat austriacki.

Środa, dn. 3.I 1917 r.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W Dobrudży czynimy w dalszym ciągu postępy. Na południe i na zachód od Focani wojska austriacko-węgierskie i niemieckie generała von Falkenhayna do-

szły do silnie oszańcowanego odcinka Milcow. Dalej na północ-zachód odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Miera. Na południowym skrzydle gr. wojsk generała pułkownika arc. Józefa przedarliśmy się przez Megrilesci. Na południowschód od Harya i na Monte-Faltucanu, na zachód od Sulty, zostały odparte silne ataki nieprzyjaciela, z nadzwyczaj ciężkimi dla niego stratami.

W odcinku Mestecanesti nasze wojska obronne uderzeniowo w walkach na bagnety i na granaty ręczne atak rosyjski. Pod Monajowem i na wschód od Zloczewa, nasi i niemieccy bojownicy ze złączonych grup bojowych przyprowadzili, po dokonaniu szczególnie wycieczki patrolowej, 3 oficerów rosyjskich, oraz 127 szeregowców.

### WŁOSKA I POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nie było walk, któreby zasługiwały na uwagę.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

—0—

### Rumunki niemieckie.

BERLIN. 3.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 2.1.

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W łuku Ypres ożywiony ogień artylerii. Angielskie ataki na granaty ręczne odparto.

W Szampanii, w lesie Argońskim i na wschodnim brzegu Mozy niemieckie oddziały i patrole wtargnęły do rowów francuskich i w myśl rozkazu powróciły z jeńcami i ze zdobyczą. Włeki samolot angielski wpadł w nasze ręce.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od doliny Trotus grzbień wzgórz Mt. Faltucanu, pozostał w posiadaniu niemieckim. Wzięto Soveyę. Natarcia rosyjsko-rumuńskie odparto. Wzięto około 300 jeńców.

### Balkańska widownia wojny.

Armia 9-ta, silnie naciskając na aryergardy Rosvan, zmusiła ich do dalszego odwrotu i zbliża się do stanowisk przyczółków mostowych pod Focsany i Fundeni. Wzięliśmy przeszło 1300 jeńców i mnóstwo materiału wojennego.

Pomiędzy Buzeau a Dunajem przeciwnik trzyma się na swoich stanowiskach u przyczółka mostowego.

Na froncie macedońskim nie zaszło nic ważnego.

BERLIN. 3.1 (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 2.1 wieczorem.

Na zachodzie i na wschodzie nie zaszło nic szczególnie ważnego.

—0—

### Komunikaty bułgarskie.

SOFIA. 3.1. (B.K.). Komunikat urzędowy sztabu generalnego bułgarskiego z poniedziałku dn. 1.1.

Front macedoński. Wzdłuż Strumy operacya patroli. Nasze samoloty rzuciły skutecznie bomby na wojsko nieprzyjacielskie na północnym zachodzie od Florin.

Front rumuński. W Dobrudży trwała w dalszym ciągu ofensywa przeciw przyczółkowi mostowemu Macin. Nasza zdobycz powiększyła się do 1150 żołnierzy i 6 oficerów oraz 4 dział i 14 karabinów maszynowych. W Wołoszczyźnie Wschodniej ofensywa trwa w dalszym ciągu.

SOFIA. 3.1. (B.K.). Komunikat urzędowy sztabu generalnego pod datą 2 b. m.

Front macedoński. Staby ogień działowy w poszczególnych odcinkach frontu. Nad Strumą utarczki oddziałów patrolowych. W okolicy Serresu i Dramy lotnicy nieprzyjacielscy rozwinęli bezskuteczną działalność.

Front rumuński. Po nader zaciętej walce wyparliśmy uparcie broniącego się nieprzyjaciela z potężnie umocnionego stanowiska na cote 364 i cote 197 pod Łukawicą. Obsadziliśmy całą pozycję oraz Łukawicę. Przeciwnik cofnął się do tylnego, dobrze obwarowanego stanowiska, które rozciąga się na linii 300 kroków na wschód od Macina i na północ aż do cote 105 nad Dunajem. Wzięliśmy jeszcze 217 Rosyan do niewoli.

—0—

### Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 3.1. (B.K.). Główna kwatera ogłasza d. 1 b. m.

Front kaukaski. Potyczki, mające korzystny dla nas przebieg. Anglicy rozszerzają wiadomości o wielkim zwycięstwie koło El Arisz i Mactaba. Opróżniliśmy El Arisz dobrowolnie. Koło Mactaba odbyła się walka, podczas której nasze przednie stráže poniosły straty. Znaczenie sukcesu Anglików można ocenić z faktu, że Anglicy właśnie opróżnili na nowo Mactaba i cofnęli się w kierunku na El Arisz. Na innych frontach żadnych ważnych wydarzeń.

—0—

### Po nocy koalicji.

WIEN. 3.1 (B.K.). Pisma określają odpowiedź koalicji na propozycję pokojową mocarstw centralnych jako niegodną i zarozumiałą. Koalicya będzie odpowiedzialna za to, co się teraz stać musi: za użycie wszystkich sił w walce.

BERLIN. 3.1 (B.K.). Wszystkie pisma oznaczają odpowiedź koalicji jako gładkie odrzucenie. Odpowiedź na nią może być dana tylko na polu bitew. Także Vorwaerts powiada: Skoro przeciwnicy życzą sobie dalej prowadzić wojnę, narodowi niemieckiemu nie pozostaje



# CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał I—1917 rok i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzy- mane będą dnia 8-go stycznia r. b.

żaden inny wybór, jak tylko dalej otoczyć walkę.

## Cesarz Wilhelm w Dreźnie.

DREZNO. 3.1 (B. K.). W ubiegły piątek przybył tu cesarz niemiecki, dla oddania wizyty królowi saskiemu, który bawił niedawno w wielkiej kwaterze głównej.

## Cesarz Karol do hr. Tiszy.

BUDAPESZT. 3.1 (BK.). Prezydent ministrów hr. Tisza otrzymał z Reichenu telegram od króla, w którym król w swym jak i w imieniu królowej wyraża podziękę za objawioną z okazji koronacji w tak entuzjastyczny sposób wierność i przywiązanie i zapewnia, że para królewska zawsze pełnem sercem odpowie na miłość narodu węgierskiego.

## Nota w loska do Grecyi.

ATENY. 2.1 (BK.). Poseł włoski wręczył minią trowi spraw zagranicznych notę z żądaniem zadośćuczynienia za wydarzenia w d. 1 i 2 grudnia i z innemi żądaniami.

## Nowa nota koalicyi do Grecyi.

PIREUS. 3.1 (B. K.). Agencja Havasa donosi: Dnia 3.1.12 1916 r. posłowie Anglii i Francyi wręczyli rządowi greckiemu notę z następującymi żądaniami. „Wojska greckie poza Peloponezem mają być zmniejszone do rozmiarów, jakich domaga się ich obowiązek pełnienia służby policyjnej. Artylerya, karabiny maszynowe i amunicya mają być zgromadzone w Peloponezie. Nad tymi militarnymi zmianami czuwać będą specyalni delegaci koalicyi. Taki stan rzeczy będzie trwał dopóki koalicya będzie to uważała za potrzebne.

Zgromadzenia rezerwistów mają być zabronione na przestrzeni kraju na północ od przesmyka Korynckiego. Osobom cywilnym wzbrowione jest nosić broń.

Wszystkie osoby skazane za zdradę stanu i sprzysiężenie, będą niezwłocznie uwolnione.

Generałowie odpowiedzialni za wydarzenia 1.12 ub. r. będą ukarani. Rząd grecki ma formalnie i uroczyście przeprosić rządy koalicyjne za te wydarzenia, przyczem w obecności greckiego ministra wojny i garnizonu greckiego ma być uroczyste salutowanie.

Następnie postowie przypominają rządowi greckiemu, że konieczności wojskowe mogą zmusić do wylądowania wojska w Ite i przesłania go koleją laryską do Salonik.

Mocarstwa opiekuńcze zawiadamiają rząd grecki, że zastrzegają sobie zupełną swobodę działania, jeżeli stanowisko rządu jego królewskiej mości dałoby nowy powód do skargi. Ze swojej strony biorą na siebie względem rządu greckiego zobowiązanie formalne nie pozwolić siłom zbrojnym rządu obrony narodowej na wyzyskanie wycofania wojska greckiego z Tesalii i Epiru w tym celu, aby przekroczyć teren neutralny, ustanowiony w porozumieniu z rządem królewskim.

Blokada wybrzeży greckich trwać będzie dopóty, dopóki nie stanie się zadość wszystkim punktom wymienionym.

## Przedstawiciel Anglii przy rządzie Venizelosa.

LONDYN. 3.1 (B. K.). Urząd spraw zagranicznych komunikuje, że radca legacyjny przy ambasadzie paryskiej, Granville, został zamianowany zastępcą rządu angielskiego przy rządzie Venizelosa w Salonikach,

## ŚWIĘTO CECHOWE w Lublinie.

Zgodnie z programem, zapowiedzianym przez inicjatorów, uroczystość setnej rocznicy obowiązującej do dziś ustawy cechowej, rozpoczęła się 31-go grudnia uroczystem nabożeństwem oraz mową okolicznościową w kościele katedralnym, dokąd przybyły wszystkie cechy lubelskie.

Po południu zaś odbyło się zebranie w sali po-Dominikańskiej.

Zebranie zagał radny Radzki, prosiąc na przewodniczącego p. Steinbricha, a na asesora p. Czapskiego i Wośkowskiego. Pióro trzymał p. Strzałecki. Po ukonstytuowaniu się prezydium, pierwszy głos otrzymał radny Radzki, który wygłosił gruntownie opracowany referat o historii rzemieślników, sięgając aż w czasy przed narodzeniem się Chrystusa. Szczególnie jednak wiele miejsca, prawie oddzielny referat, poświęcił radny Radzki cechom w Polsce, podkreślając, że na słaby ich rozwój wpłynęły z jednej strony niezrozumienie przez szlachtę znaczenia rzemiosła, a z drugiej strony samolubna gospodarka cechów, rekrutujących się przeważnie z elementów nabywowych, oraz w latach późniejszych destrukcyjny wpływ konkurencji tandety żydowskiej.

Jedyny moment, kiedy mogło się zdawać, że rzemiosła rozwiną się pomyślnie, to czasy odradzającej się Polski po wielkiej klęsce rozbiorowej, kiedy tego rodzaju ludzie, co Staszic, Kołłątaj, Zamoyski, Tyzenhaus, Małachowski, Lubieński i wielu innych zaczęli pracować nad podniesieniem rzemiosła i przemysłu polskiego. Niestety, praca ich rozbiła się o ówczesne wypadki dziejowe i brak w kraju sił fachowych. Referent nie zapominał również wspomnieć o olbrzymich między innymi zasługach dla rzemiosła Banku Polskiego. Odczyt swój radny Radzki zakończył wyrażeniem przeświadczenia, że nowowybrana Rada miejska zajmie się gorliwie rozwojem polskiego rzemiosła i w porozumieniu z Radą Warszawy opracuje w tym celu odpowiednie środki. Wreszcie radny Radzki wniósł okrzyk na cześć Państwa Polskiego. Okrzyk ten zebrani powtórzyli z wielkim zapalem.

Po referacie radnego Radzkiego zabrał głos p. S. Krajewski, który w treściwy sposób zobrażował stan klasy rzemieślniczej po wypadkach 1863 roku, oraz zapoznał zebranych z niektórymi uroczystościami cechowymi dzisiaj już zapomnianymi lub zmienionymi.

Przemówienie swoje p. Krajewski zakończył następującym charakterystycznym czterowierszem:

Bracia po młocie, heblu i szydle,  
Żyjmy w cechowej drużynie,

Niech się do lotu rozpną skrzydła,

Niech polski wyrób zasłynie...

Pan Piasecki rozwijał myśl o wielkiem znaczeniu dla narodu rodzimego rzemiosła.

Następnie przemawiał redaktor Wojdaliński, który twierdził, że, nie bacząc na samo przez się wielkie znaczenie rzemiosła dla kraju, należy patrzeć jeszcze prócz tego na nie, jako na fundament przemysłu, jego pierwszy stopień i początek; że pracownia rzemieślnicza, powiększająca się zwolna i przeobrażająca w przedsiębiorstwo fabryczne, jest

objawem najbardziej pożądanym w rozwoju społecznym, a u nas jest wprost jedynym warunkiem i nadzieją, że wielki nasz przemysł zdolamy spolszczyć i unarodowić.

Dalej p. Wojdaliński wspominał o niezbędnych warunkach rozwoju rzemiosła i wyrażał nadzieję, że w samorządnej gminie miejskiej, a następnie rządzie polskim, który wyjdzie niewątpliwie z zamętu wojennego, znajdą rzemieślnicy pomoc i oparcie. Przemówienie swoje p. Wojdaliński zakończył zwróceniem uwagi zebranych na rolę, jaką powinny odegrać rzemieślnicy polscy przy odbudowie kraju, szczególnie wobec zniszczenia wielkiego przemysłu, oraz nawoływał jednocześnie do organizowania się i przygotowywania na chwilę, której nadejście może być już niedalekie.

Bardzo ważną sprawę przechodzenia nieruchomości z rąk polskich w ręce żydowskie, korzystając z tak licznych zebrania rzemieślników, poruszył p. Sowa, który wskazywał na konieczność piętnowania takich sprzedawczyków. Wystąpienie p. Sowy wywołało dłuższą dyskusję, w której zabierali głos radny Radzki, p. Kussyk i przedstawiciel robotników. Dwaj pierwsi panowie, potępiając w zasadzie sprzedawanie nieruchomości w ręce żydowskie, kładli jednakże główny nacisk na konieczność zorganizowania obrony polskiego stanu posiadania przez powołanie do życia nowych instytucji lub odpowiednie rozszerzenie zakresu działania instytucji już istniejących. Niezwykłe sympatyczny był głos robotnika, który nie dobierając słów pięknych powiedział co mu podyktowało serce, mniej więcej w ten sposób: w Polsce muszą być miasta polskie, a jeżeli ktoś z Polaków właścicieli nieruchomości jest w ciężkiem położeniu pieniężnem, to trzeba podawać do wiadomości publicznej, a pod odpowiednie zabezpieczenie, pieniądze da każdy, nie wyłączając nawet robotniczy, którzy z kąd inąd sami ciężki okres przeżywają. Ostatni głos zabrał przewodniczący i oświadczył, że bolączki rzemiosła Rada cechów żywo odczuwa i zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, aby zapewnić pomyślność polskiemu rzemieślnikowi.

Po słowach przewodniczącego p. Czapski zakomunikował zebranym, że w przyszłą sobotę w kościele po Wizytowskim ks. Władziński wygłosi kazanie okolicznościowe o znaczeniu rzemiosła. Na tem zebranie zakończono.

## Święto cechowe w Warszawie.

Uroczystość, obchodzona w Warszawie z powodu stulecia ustawy cechowej, miała charakter podniosły i nader sympatyczny. Znać było dzielną, sprężystą organizację, uświadomienie konieczności dalszego rozwoju rzemiosła w budzącej się do życia Polsce i umiłowanie tego środkowiska społecznego, jakie tworzą rzemieślnicy.

O godz. 9 zrana królewska świątynia przy ul. Świętojańskiej zapelniała się całkowicie.

Środkiem świątyni ustawiono szpaler barwnych sztandarów cechowych. Przy sztandarach zgromadzili się przedstawiciele 72 cechów warszawskich. W prezbiterjum zajęli miejsca pp.: prezydent, Zdzisław ks. Lubomirski, burmistrz, Zy-

gmunt Chmielewski, wiceprezes dy miejskiej, dr. Józef Zawadzki, grupa ławników i radnych, przedstawiciele instytucji społecznych, prasy.

Mszę świętą odprawił J. E. arcybiskup Aleksander Kakow Archidyaconem był regens Gali.

Po mszy świętej wszedł na ambonę profesor seminarium duchownego, ks. Marcei Nowakowski i ogłosił piękne przemówienie okolicznościowe, które zakończył następującymi słowami.

„Panowie bracia! Przeznaceni towarzyszyć ramię do ramienia za wszystkie sprawy, za przyszłość wieków własnych pokoleń! Na nie sobkować, na nie oglądanie się na innych, usuwanie się inteligencji, wstawanie się przed rzemieślnikiem. W nie potęga i moc, bo w was tradycja świętej przeszłości. W was żywe, bo w was praca...”

Gdy uciechły wysłuchane ze wstąpieniem słowa kaznodziei, chór chóralistów katedralny zaintonował „Boże coś Polskę”.

Wszyscy z miejsc powstawali. Po uroczystości kościelnej poczęli tworzyć pochód rzemieślników ze sztandarami.

Przy deszczu ulewnym pociąg około g. 11-ej rano przez pl. Złoty i ul. Miodową doszedł do magistratu.

Na zebranie miasto oddało prezydentowi miejskiemu. Na galeriach tłumy. Z nad stołu prezydialnego portretu, zdobnego w wieńiec z leni, spoglądał na braci rzemieślników sokolim wzrokiem szewc kowik Jan Kiliński.

Kilka minut po g. 11 przy prezydialnym zajmują miejsca: prezydent Zdzisław ks. Lubomirski, Józef Rzętkowski, burmistrz Chmielewski, wiceprezesi rady miejskiej: dr. Józef Zawadzki i A. Sliwiński oraz p. Henryk Radziszewski.

Opodal zajmują fotele przedwiele rzemiosł pp.: Jan Rudnicki, Stanisław Lipozyński, Antoni Zimowski, K. Wasowicz, Feliks Jankowski, J. Czyński, A. Menceł, Piskorski i Paweł Nowicki.

Na galerii wprost prezydium kiestra strażacka. Na dany znak rozlegają się dźwięki hymnu „Boże coś Polskę”.

Całe zebranie powstaje.

Pierwszy z za stołu prezydium go zabrał głos prezydent Z. ks. Lubomirski. Mówił o przeszłości i przyszłości, o znaczeniu rzemiosła w życiu polskim, nadanych wolnym prawach, nadanych wolnym prawom królewskim, wreszcie o r. 1816.

Dalej przemawiał senior rzemieślników p. Józef Rzętkowski, który w długiej, pełnej wielce ciekawych szczegółów przemowie, zaznaczył różne etapy w życiu i rozwoju cechów polskich, ich niedomagi, braki, ustawy z r. 1816 i wyraził nadzieję zrozumienia doniosłości łącznej, zwartej pracy dla niesienia stanu rzemieślniczej do dobra ojczyzny.

W głęboki i trafny sposób certyzował następnie znaczenie cechów w ekonomicznym życiu państwa p. Henryk Radziszewski.

Następnie wstąpił na mównicę Antoni Hurkiewicz, mówiąc o wielkiej zgromadzeniu rzemieślników jako o jedynym zabytku, po którym po konstytucji, której nie było zorganizowanie rzemiosła na gruncie zawodowym, ażeby stały podwaliną powstającego państwa krajowego.



Ostatnie przemówienie wygłosił p. Rudnicki.

### Uchwały.

Członkowie 58 warszawskich i wielu prowincjonalnych zgromadzeń rzemieślniczych, zebrani w ratuszu m. st. Warszawy pod przewodnictwem prezidenta Zdzisława Lubomirskiego i burmistrza Zygmunta Chmielewskiego z powodu uchwały ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych uchwalają:

1) Wszelkie reformy w organizacji rzemiosł w Polsce winny stać się organicznie rozwinięciem w kierunku zdrowego postępu zasługujących w dobach zarówno rozkwitu jak niedoli narodu polskiego zgromadzeń rzemieślniczych.

2) Należy zwrócić troskliwą uwagę i pieczę na reformę i organizację przy jaknajszerszym udziale rzemieślników szkolnictwa rzemieślniczego, dostępnego dla najszerszych warstw rzemieślniczych i zaświadczającego w postaci stałych uczelni wieczornych lub kursów dla wykształconych już praktycznie młodych rzemieślników. Zadośćuczynienie tej potrzebie zebranie uważa za podstawinę odrodzenia rzemiosła polskiego.

3) Wobec braku instytucji, mających prawo decydować w najdotkliwszych sprawach rzemieślniczych należy powołać komisję, zaopatrzoną w odpowiednie pełnomocnictwa, która do czasu przeprowadzenia reform prawodawczych w przemyśle rzemieślniczym stałaby na strażyładu i korzystnego dla kraju kierunku rozwoju rzemiosła polskiego.

4) Celowe jest powołanie sądu rzemieślniczego i inspekcji specjalnie rzemieślniczej.

5) Konieczne jest wprowadzenie w życie zreferowanego na zebraniu regulaminu zgromadzeń rzemieślniczych, stanowiącego skodyfikowanie prawa zwyczajowego zgromadzeń i akceptacją władz w praktyce potwierdzoną.

Uchwały powyższe zebranie przyjęło.

### Zebranie popołudniowe.

Zebranie popołudniowe w sali rady miejskiej otworzył burmistrz Zygmunt Chmielewski, zapowiadając szereg referatów w sprawach rzemiosł.

Pierwszy referat wypowiedział o historii rzemiosł w Polsce i innych krajach Europy starszy zgromadzenia grawerów, p. Stanisław Lipczyński. Następny mówca, p. Antoni Mencil, mówił o szkolnictwie zawodowym. Poza szczegółami, dotyczącymi szkół zawodowych, streścił referent zadania i prace Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, które zjednoczyło w oddzielnej sekcji rzemieślniczej sprawy, obchodzące ogół rzemieślników, dalej zaś poruszył działalność związku rzemieślników chrześcijan. Przyszłością rzemiosł—twierdził mówca—niewątpliwie zajmą się przyszłe polskie władze państwowe, które zapewne utworzą oddzielny departament przy ministerstwie przemysłu i handlu do popierania rzemiosł i drobnego przemysłu, oraz otoczą rzemiosła należytą opieką pod względem prawnym, ekonomicznym i społecznym.

Dalej p. Kazimierz Wąsowicz mówił o stosunku rzemieślników do społeczeństwa.

P. Jan Rudnicki wygłosił referat o rozwoju rzemiosł. Mówca wyjaśniał braki ustawy z r. 1816 oraz konieczność wprowadzenia w życie regulaminu, złożonego prezydentowi.

Ostatnim referentem był p. Antoni Hurkiewicz, który w związku z referatem p. Mencil mówił o przyszłości rzemiosł. Mówca wierzy w przyszłość rzemiosł.

Na tem referaty wyczerpano. Wieczorem odbyło się w Resursie rzemieślniczej zebranie towarzyskie.

### Nowy regulamin cechowy.

Dowiadujemy się, że Rada cechowa pracuje nad nowym regulaminem, któryby uzupełnił braki do dziś obowiązującej ustawy cechowej z roku 1816-go.

### Rezolucya.

Zebranie stwierdza, iż realizacja proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to przez prawnie wybranych jego przedstawicieli, do których należy też decyzja o kierunku polityki polskiej i zachowaniu się narodu.

Konecki Komitet Obywatelski.  
Końskie dnia 21.XII 1916 r.

Podpisali: Antoni Kamiński, S. Dembiński, A. Pawłowicz, Wład. Zamoyski, Napoleon Koszutski, Stefan Kosiński, M. Radziowski, K. Bartnicki, ks. Al. Ceglowski, Ed. Potemski, ks. J. Głodo, W. Cichocki, Józef Broel Plater, Władysław Morysiniński, Józef Janota Bzowski, Węgliński, St. Grabowski, Królikiewicz, Stanisław Beczkowicz, K. Rakowski, Bolesław Makulski, R. Węgrzecki, Olkusi, ksiądz K. Sykulski, 5 podpisów nieczytelnych.

### 2 estrady i sceny.

#### Teatr Wielki.

Dziś arcywesoła farsa „Co on robi w nocy?” (Zmęczony Teodor).

Jutro stała zapelniająca salę operetka wiedeńska „Baron Kimmel”.

Dalszy repertuar zapowiada w sobotę po południu po cenach zniżonych melodyjną operetkę „Dokoła miłości” zaś wieczorem premierę obrazka dramatycznego z 1831 r. p. Jana Pignana, lublinianina, p. t. „Wieczór Trzech Króli”, utwór bardzo silny i interesujący, jak niesie fama zakulisowa. Dopełni przedstawienia doskonała i pełna humoru komedia oryginalna Zygmunta Przybylskiego (autora „Wicka i Wacka”) „Dwór we Włodkowicach”.

Personel teatralny zajęty jest próbami z „Wieczoru Trzech Króli” oraz z głosnej sztuki „Familijska” z węgierskiego.

„Szopa Warszawska” Or-Ota została odłożona ze względów technicznych.

#### Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” powtórzenie znakomitej i melodyjnej operetki O. Straussa „Stan obłąkania”.

W sobotę premiera operetki J. Gilberta „Cyrkowcy”.

### KRONIKA.

#### Z miasta.

„Ćwiczenia w „Sokole” odbywają się w poniedziałki i czwartki dla pań, we wtorki i piątki dla mężczyzn od 8 m. 15 do 9 m. 30 wieczorem w sali gmachu przy katedrze.

„Jasełka”. Przedstawienia „Jasełek” w teatrze „Rusałka” cieszą się ogromnym powodzeniem. Zamierzone pierwotnie były 3 przedstawienia, tymczasem na żądanie publiczności będą urządzone jeszcze 2, w dzień Trzech Króli 6 stycznia i w niedzielę 7 stycznia. Z poprzednich przedstawień towarzysztwo amatorów, grających „Jasełka”, ofiarowało połowę czystego dochodu na rzecz Ochrony IV, obecnie przedstawienia dane będą na dochód Sali Sierot. Bilety będą do sprzedania od 4 stycznia w składzie nasion Koziarskiego obok „Oazy”, a w dzień przedstawienia w „Rusałce”.

„Tworzenie nowej parafii”. Na skutek prośby mieszkańców osad Bronowice, Kośminek,

Dziesiąta, J. E. Administrator Dyczyński Lubelskiej, ks. kanonik Zenon Kwiek, pozwolił od 1 stycznia b. r. na spisywanie i prowadzenie aktów stanu cywilnego, oraz wydawanie metryk urodzenia, ślubów i śmierci w nowotworzącej się parafii Piaski, przy kościele św. Michała Archanioła na Bronowicach, oraz na odprawianie posług religijnych i załatwianie wszelkich spraw parafialnych w tymże kościele mieszkańcom osady Bronowice, osady Kośminek, osady Dziesiąta, folwarku Bronowice i kolonii Krępieckiej, z wyjątkiem przedmieścia Piaski, które pozostaje czasowo po dawnemu przy parafii Nawrócenia św. Pawła (Bernardyńskiej) w Lublinie.

O powyższem dziekan dekanatu lubelskiego, ks. Prałat Ignacy Mech, w niedzielę dnia 31 grudnia r. z. powiadomił z ambony w kościele na Bronowicach mieszkańców wyżej wymienionych miejscowości.

Spodziewać się należy, iż czasowo odłożone przyłączenie mieszkańców przedmieścia Piaski do nowej parafii św. Michała Archanioła na Bronowicach nastąpi w możliwie najkrótszym czasie, gdyż wymagają tego żywotne interesy i potrzeby religijne mieszkańców najbliższego przedmieścia, oddzielnego od miasta i obecnego kościoła parafialnego, długą i uciążliwą drogą przez most na Bystrzycy.

#### „Sensacyjna kradzież.”

Przy odbiorze w Lublinie wysyłki Banku austro-węgierskiego, wynoszącej kilka milionów koron, stwierdzono brak 600 tysięcy koron, które skradziono na linii Ołomuńiec—Lublin. Pieczęcie worków, w których znajdowały się pieniądze, były nienaruszone. Jak się później okazało, pieczęcie w drodze podrobiono.

Śledztwo w sprawie tej sensacyjnej kradzieży prowadzi radca sekcyjny ministerium handlu, p. Stoj. Do pomocy ze strony krakowskiego inspektoratu pocztowego przydzielony został komisarz Kolinek. Na ślad sprawców tej olbrzymiej kradzieży jeszcze nie natrafiono.

#### „Kradzieże przedświąteczne.”

Złodzieje, jak co rocznie, dokonali w r. b. całego szeregu kradzieży przedświątecznych przez włamanie się do sklepów.

W nocy z 21 na 22 grudnia złodzieje dostali się do sklepu Mendelsona przy ulicy Krak.-Przedm. gdzie skradli różnych wódek na sumę 495 koron.

Tej samej nocy Aleksander Paradowski właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Foksal 9, zawiadomił władze policyjne, że złodzieje po włamaniu zamków i drzwi, prowadzących do sklepu, skradli mu, różnych wyrobów galanteryjnych na ogólną sumę około 1000 koron.

W nocy z 22 na 23 grudnia przy ulicy Bernardyńskiej 20, złodzieje włamali się do sklepu lokelowego Chaima Finkelszteina i skradli różnych wyrobów sukiennych na sumę przeszło 571 rub.

W nocy z 25 na 26 grudnia do sklepu kolonialnego Szmula Garfinkla przy ul. Foksal 26, wdarli się złodzieje i skradli cztery blaszanki spirytusu wartości 174 rub. Władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania włamywaczy.

### Może się to zmienić w 1917...

W ostatnim numerze „Głosu” z roku ubiegłego niemal jednocześnie przeczytałem dwie myśli:

Treść pierwszej: że Lublin cały dał jako dar gwiazdkowy dla biednej dziatwy kor. 1161, rb. 10, mk. 1—razem 350 rubli.

Tak, cały Lublin dał 350 rubli...

Druga myśl, to rada p. Marjana w feljetonie „EMARA”: „te pieniądze, które wydalibyscie na zabawę dajcie Komitetowi Ratunkowemu, albo Domowi Sierot, albo ochronkom,

### OSOBISTE.

**Zebranie.** Zebranie Ogólne Lubelskiego Tow. Rolniczego odbędzie się dnia 5 stycznia r. b. o godz. 4 po poł. w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego Krakowskie Przedmieście 47. Podczas zebrania będzie wygłoszony odczyt przez prof. W. Staniszkisa p. t. „Zdolność wytwórcza naszego rolnictwa, wobec zapotrzebowania Krajowego”.

dajcie je dzieciom opuszczonym i głodnym...”

Panie Marjanie! Czemuż pan głosić nie wypowiada swoich myśli i czemuż pan częściej nie przemawia do społeczeństwa!

Główny Komitet Ratunkowy ażeby tylko zadość uczynić najniebezpieczniejszym potrzebom, ażeby zaledwo przykryć samo dno nędzy dziecięcej wydaje miesięcznie 30 do 40 tysięcy koron, w tem na miasto Lublin 8 do 10 tysięcy koron.

I na to ten „duży Lublin”, Lublin-stolica, który obecnie tyle zarabia złożył kwotę 350 rubli.

A gdy na wiosenne miesiące, na sam najtwardszy przednówek, zabraknie Głównemu Komitetowi pieniędzy na ratowanie nędzy, wtedy ten sam Lublin jadem krytyki obrzuci Komitet.

Słyszeliśmy już tyle krytyki, wytknięto nam już tyle zła—ale pomocy i czynu widzimy bardzo mało, a dobra doznajemy przeważnie z zewnątrz... z Krakowa, z Vevey, ze Sztokholmu.

Może to tak tylko było w 1916... Może rok 1917 przyniesie zmianę zasadniczą.

I dobrzeby było żeby społeczeństwo zrozumiało, iż nadludzkie nawet wysiłki jednostek prowadzą jedynie do wyczerpania się sił żywotnych, a nie dają owoców odpowiednich tym wysiłkom, o ile nie są poparte przez ogół.

Inaczej rychło może zabraknąć i tych jednostek nawet—i utoniemy bierni i bezradni zapatrzeni w jasność niepodległości.

Eustachy Orski.

### KORESPONDENCYA

#### Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

**Andrzej Opaliński**, ze wsi Krępiec, gminy Melgiew, Lubelskiego powiatu, zawiadamia syna swego Jana Opalińskiego, który służy w 3 armii czynnej rosyjskiej, u p. inżyniera Cwietskowskiego w obozie, że jesteśmy wszyscy w domu zdrowi, 2 listy od ciebie otrzymaliśmy, prosimy o wiadomość tą samą drogą o twoim zdrowiu. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 2033

**Pana Furmana**, Moskwa, Pimienowska ul. nr. 36, uprzejmie prosi Marysę Gorajską z Lublina o zawiadomienie męża Mieczysława Gorajskiego, oficera armii czynnej, że jest zdrowa wraz z synkiem i całą rodziną. U nas wszystko po staremu. Wysłałam już dużo listów. Otrzymałam telegramy w październiku i pocztówkę, pisaną 28—X 1916 r. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk niniejszego.

#### Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA

**Daszkiewicz** z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosji zawiadamia o swoim zdrowiu — mały Kaziołek zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i moze cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewiczach z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 2077

**Małgorzata Ufnal** z Lublina, Królewskiego 1, poszukuje swego syna w ros. armii czynnej w Charbinie, 3 pograniczny zaamurski pułk piechoty, 2 rota i prosi o wiadomość. W domu wszyscy zdrowi. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.



# Z Główn. Kom. Ratunk.

## II.

Sprawozdania, otrzymywane przez Wydział Sanitarny wykazują, iż w obwodzie Dąbrowieckim zachodzą sporadyczne wypadki tyfusu plamistego, w samej zaś Dąbrowie panuje dość silna epidemia odry. W obwodzie Sandomierskim przebiega epidemicznie tyfus plamisty.

Wydział Sanitarny G. K. R. porozumiał się z przedstawicielami Galicyjskiego Czerwonego Krzyża i uzyskał obietnicę założenia przez pomienioną instytucję szpitala dla chorych wenerycznych w Strzemieszyczach. Galicyjski Czerwony Krzyż projektuje również założenie szpitala w Lublinie dla 400 prostytutek, wskutek czego obecnie zajęty szpital Ś. Józefa zostałby zwolniony. Galicyjski Czerwony Krzyż postanowił utworzyć w Lublinie swoje własne biuro.

Wobec szerzenia się chorób wenerycznych w sposób zastraszający — zebrani uznali za rzecz niezbędną, aby Wydział Sanitarny przy G. K. R. opracował plan walki z chorobami wenerycznymi na obszarze okupacji austriacko-węgierskiej.

Wydział Budowlany G. K. R. w dalszym ciągu prowadzi roboty w Puławach celem sporządzenia planu sytuacyjnego tego miasta, jako podstawy do planu regulacyjnego. W celu propagowania wśród włościan systemu uogniotrwalania strzechy słomianej gliną, Wydział zorganizował kilkodniowe kursy pod kierunkiem sprowadzonego z Warszawy specjalisty. Kursy te odbyły się w Lublinie przy udziale 13 słuchaczy, z których 6-ciu uznano za należyte przygotowanych instruktorów. Staraniem Wydziału Budowlanego i przy poparciu Wydziału Kółek i Spółek Rolniczych odbyły się 2-u dniowe pogadanki o odbudowie dla włościan w Krasnymstawie i Trawniskach. Pogadanki te mają na celu wskazanie zasad racjonalnej odbudowy i zwalczania błędów, najczęściej w większym budownictwie spotykanych, szerzenie świadomości o potrzebie scalania gruntów i racjonalnym rozplanowaniu wsi, wreszcie zawiązywanie spółek rolniczych. Jednocześnie prowadzone są pokazy uogniotrwalania strzechy oraz wyrobu cegły-surówki. Wydział Budowlany zamierza urządzić podobne wykłady w całym szeregu zniszczonych miejscowości, posługując się pomocą organizacyjną obwodowych Komisji Budowlanych, Komitetów Gminnych, Kółek Rolniczych i osób prywatnych. Celem pogłębienia zawodowego wykształcenia rzemieślników Wydział Budowlany zaprojektował urządzenie w różnych miejscowościach 10-cio dniowych kursów z zakresu budownictwa. Pierwsza seryja wykładów rozpoczęta została w Lublinie i odbyła się przy udziale 15-tu rzemieślników. Wydział Budowlany zamierza również zalegalizować normalną ustawę spółek budowlanych, opracowywaną przez Centralne Towarzystwo Rolnicze. Na żądanie Komisji Budowlanych w Busku i Krasnymstawie Wydział delegował inżyniera-ceramika do zbadania na miejscu gliny, udzielenia wskazówek fachowych i zaprojektowania budowy cegielni. Radomskiej Komisji Budowlanej Wydział wypłacił 5,000 kor. tytułem pożyczki na założenie cegielni w zniszczonym miasteczku Wierzbicy. Sporządzony przez Wydział projekt w sprawie komasacji grun-

tów włościańskich na terenie okupacji austriacko-węgierskiej zebrani przyjęli i postanowili przesłać do Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego.

Z okazji złożenia zwłok Cesarza Franciszka Józefa I C. i K. Zarząd Wojskowy przeznaczył na zapomogi dla cierpiących nędzę, kwotę 20,000 kor., oddając ją do dyspozycji Głównego Komitetu Ratunkowego.

W sprawie kwesty wigilijnej Prezydium G. K. R. rozesłało do Komitetów Ratunkowych odezwę z odpowiednią instrukcją. Prezydium G. K. R. zwróciło się również do Księża Biskupów Sandomierskiego i Kieleckiego oraz do Księdza Administratora Diecezji Lubelskiej z prośbą o łaskawe poparcie tej kwesty i zezwolenie aby mogła się odbywać w kościołach. Ksiądz Administrator wydał gorącą odezwę do duchowieństwa w tej mierze. Księża Biskupi w listach, wystosowanych do Prezydium G. K. R. dali wyraz swej życzliwości dla akcji G. K. R., oznajmiając, iż polecieli duchowieństwu, aby w sprawie składek, zbieranych w dniu 23 grudnia łącznie z Komitetami miejscowymi czynnie i gorliwie współdziałało.

Władze udzieliły pozwolenia na rozsprzedaż losów loteryi klasycznej, urządzanej przez Radę Główną Opiekuńczą w Warszawie w porozumieniu z G. K. R.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa zakładanej przez władze niemieckie instytucji pod tytułem „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa”, której działalność ma być rozszerzona również i na okupację austriacką.

Termin następnego zebrania wyznaczono na 29, 30 i 31 stycznia 1917 roku.

## WOJNA.

### Rozporządzenie budżetowe

Rozporządzenie cesarskie z dnia 28 b. m., które ukaże się wiedeńskim „Dzienniku ustaw państwowych” udziela rządowi upoważnienia postarania się o budżet na drugie półrocze administracyjne roku 1916—17, to znaczy od 1 stycznia do 30 czerwca 1917, w podobny sposób, jak to miało miejsce w pierwszym półroczu tego roku administracyjnego, to znaczy od 1 lipca do 31 grudnia 1916.

### Nieoficyalne warunki pokoju.

Koeln. Volksztg komunikuje, że na jednej z nieoficyalnych konferencji w Szwajcarii ułożone zostały tymczasowo następujące warunki pokojowe: Opróżnienie całej Belgii i Francji przez Niemcy i to jeszcze przed zawarciem pokoju. Niepodległość Polski. Odstąpienie na rzecz Francji pewnej części Alzacji lub przeprowadzenie głosowania ludowego na tem terytorium. W zamian za to następuje zwrot części kolonii niemieckich, a wreszcie rezygnacja z uzyskania odszkodowania wojennego po obu stronach.

### Mobilizacja cywilna we Francji.

Senator Berenger wniósł projekt ustawy, wprowadzającej cywilną mobilizację, obejmującą wszystkich obywateli od 17 do 60 roku życia.

### Nowy ukaz carski.

Do Daily Tel. telegrafują z Petersburga: Wkrótce pojawi się carski

ukaz, dotyczący ustalenia przyszłego stanu zjednoczonej na nowo Polski, a to zgodnie z zasadami proklamacyi w. ks. Mikołaja, oraz oświadczeniami rządu rosyjskiego.

### Niczego nie żałuje.

Paryski Le Journal przynosi wywiad z Take Jonescu, który przebywa w Jassach. Jonescu, jeden z głównych podlegaczy do wojny, oświadczył, że on osobiście stracił cały majątek. Oplakuje on zniszczoną ojczyznę, ale nie żałuje niczego. Mimo obecnych doświadczeń ponowiliby swoją dwuletnią kampanię za wojną. Rumunia jest za małą dla niezawisłej egzystencji: musi albo zdobyć Transylwanię (Siedmiogród), albo zginąć. Take Jonescu przyznaje, że popełniono kolosalne błędy, nad którymi nie pora się rozwodzić. Pomocy ze strony koalicji brakło. Armia nie miała dość dział i amunicji. Najwięcej oburza go jednak agitacja konserwatywnych polityków, którzy chcieliby parlament zwołać do Bukaresztu, co mogłoby pogorszyć stosunek Rumunii do koalicji, jakkolwiek na czwóporozumieniu ciąży święty obowiązek odnowienia Rumunii.

### Schwytnie okrętu rosyjskiego z amunicją.

Biuro Wolffa donosi: Jedną z naszych łodzi podwodnych schwytała niedawno w północnej części morza Łodowego na wschód od Przyładka Północnego parowiec „Suchan”, rosyjskiej floty ochotniczej. Parowiec miał ładunek materjału wojennego i jechał z Ameryki do Archangielska. Po wzięciu rosyjskich oficerów okrętowych jak

jeńców na łódź podwodną, obniemiecki oficer okrętowy z kilkoma podoficerami kierownictwo na parowiecu i pod eskortą łodzi podwodnej dostawił go do niemieckiego portu. — Przedstawiający wartość wielu milionów ładunek parowoskradł się z 100,000 sztuk 7.5 et szrapneli, 75,000 sztuk 7.5 et granatów, 150,000 kg. trinitrotolu (wysoko wartościowy materjał w buchowy), 175,000 kg. prochu spychalnego, 40,000 kg. prochu czarnego, 1,230,000 kg. ołowiu, 7 samolotów ciężarowych, 200 balisk na podeszwy i t. d.

## Informacje i rozporządzenia.

### OBWIESZCZENIE.

Z dnia na dzień rosną w Lublinie **ceny za nabiał**, które pozostają w żadnym stosunku cen wytycznych, oznaczonych taryfie.

Wskutek rozporządzenia C. i Komendy Obwodowej zarządza, że od dnia 2 stycznia 1917 w wszystkich sklepach i kramactwach trudniących się **sprzedażą mleka, sera krowiego (zwyczajnego) i masła mają być ceny za te artykuły uwidocznione na tablicy na wewnątrz sklepu.**

Przekroczenia tego zarządzenia będą najsurowiej karane.

Lublin, dn. 31 grudnia 1916.

C. i k. Wojskowy Kom. Administracji  
Burzmiński, maj.

# KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe  
oraz bloki kalendarzowe  
**SĄ DO NABYCIA**

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

**ZWIĄZEK ZIEMIANY FILIA w LUBLINIE**  
Krakowskie 47, I p. od 10-ej do 12-ej

**POŚREDNICZY** { w sprzedaży i kupnie majątków,  
w braniu i odstępowaniu dzierżaw,  
w załatwianiu interesów pieniężnych:  
bankowych i hipotecznych,

przeprowadza interesy u Władz w Lublinie i w obwodach, podejmując się przeprowadzenia interesów w okupacji niemieckiej.

**WSZELKIE POŚREDNICTWA FAKTORÓW WYKLUCZONE.** Opłaty pobierane będą minimalne, w stosunku do załatwionego interesu lub procentów od sumy.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIANY, filia w Lublinie.

**DETALICZNA WĘGLA SPRZEDAŻ: Artur SZYNDLER**

Krakowskie-Przedmieście 47.

Cena K. 6.80 za korzec z dostawą.

6.00 „ „ bezdostawy ze składów, znajdujących się w różnych miejscach miasta. 2005

### DROBNE OGŁOSZENIA

**Stare meble, antyki.** Zakład A. W. Skowskiego poprzednio Zielona nr. 3 obecnie Solna, róg Szopena, pierwsza za Okopową.

**Pralnia** do odstąpienia z powodu zmiany interesu, ul. Namieśnikowska.

**Staruszką P. N.,** liczącą lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradnie chory — prosi osoby litościwe o wsparcie. Adres w Administracji „Głos”